Nr 140. **Kraków, Czwartek 27 Marca 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Heinemann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Upadek Adryanopola.

(*Tel. Agencyi bułgarskiej*).

Sofia, 27 marca.

Bułgarzy zajęli Adryanopol.

Sofia, 27 marca.

Szukri pasza poddał się o godz. 2-ej po południu generałowi Iwanowowi.

Wiedeń, 27 marca.

Adryanopol zdobyty. Wiadomość ta, aczkolwiek oddawna oczekiwana, swoją stroną uczuciową przygłusza na chwilę refleksye polityczne. Bohaterska obrona Adryanopola jest obok obrony Skutari ostatnim pomnikiem chwały oręża otomańskiego. Po pięciomiesięcznej obronie Szukri pasza oddał w ręce zwycięzcy pożarem objęte zwaliska. Dotrzymał rozpaczliwej zapowiedzi, że nieprzyjacielowi pozostawi tylko zgliszcza. Adryanopol przeszedł zatem w ręce Bułgarów mocą oręża, a nie skutkiem pokojowej interwencyi mocarstw. Fakt ten zaważy wiele na szali likwidacyi Bałkanu.

Berliński korespondent „N. Fr. Presse" dowiaduje się ze strony bułgarskiej, że Bułgarya starać się będzie o odszkodowanie za wielkie ofiary, poniesione w czasie oblężenia. Pozatem berlińskie koła półurzędowe sądzą, że zdobycie Adryanopola nie spowoduje zmiany propozycyj pokojowych, zwłaszcza, że mocarstwa już poprzednio doradzały Turcyi oddanie Adryanopola. Zmiana sytuacyi może nastąpić tylko wtedy, gdyby Bułgarzy zdołali przełamać fortyfikacye Czataldży. Z Sofii donoszą zresztą, że król Ferdynand miał się wzdrygać przed nowemi ofiarami na rzecz zdobycia Adryanopola ze względu na to, że propozycye pokojowe mocarstw bez tych ofiar przyznały Bułgaryi Adryanopol. Partya wojskowa domagała się jednak zdobycia Adryanopola ze względu na przyszłe stanowisko armii bułgarskiej na Bałkanie.

O wzięciu Adryanopola otrzymaliśmy następujące dalsze depesze:

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Sofia, 27 marca.

Według pogłosek, nadeszłych z Mustafa pasza, Szukri pasza kapitulował wczoraj o godz. 11 przed południem wraz z resztą załogi.

Sofia, 27 marca.

Według doniesień z wiarygodnego źródła prywatnego, konnica bułgarska wjechała do Adryanopola.

Wiedeń, 27 marca.

„Neue Freie Presse" donosi z Sofii: Adryanopol padł po zdobyciu przez Bułgarów wszystkich fortów wschodnich. Turcy wysadzili w powietrze wszystkie magazyny.

Do Adryanopola wtargnął pierwszy pułk piechoty Szipka, potem pułki Jamboli i Rodope, a następnie konnica. Miasto płonie. Szukri pasza dotąd nie dostał się do niewoli.

Berlin, 27 marca.

Wedle niepotwierdzonych dotąd wiadomości, Szukri pasza miał zginąć. Gdy Szukri pasza spostrzegł, że wojska bułgarskie wtargnęły do miasta, wysadził w powietrze główny arsenał.

Londyn, 27 marca.

„Central News" przynoszą niepotwierdzoną dotąd wiadomość, że Szukri pasza wraz z resztą załogi wysadził się w powietrze w jednym z fortów.

Sofia, 27 marca.

(Ag. Bułg. tel.). Główna kwatera pozwoliła korespondentom wojennym po jednym z każdego państwa na udanie się wraz z attachés wojskowymi pod Adryanopol. Wyjadą oni specyalnymi pociągami do Mustafa Pasza.

Sofia, 37 marca.

Nadchodzące wiadomości o sukcesach Bułgarów pod Adryanopolem wywołują w mieście bardzo wielkie wrażenie. Prywatne wiadomości o wkroczeniu wojska bułgarskiego do Adryanopola rozeszły się nadzwyczajnie szybko. Ludność zaczyna przystrajać domy. Przed ministerstwem wojny zebrał się wielki tłum ludzi.

Ostatnie wiadomości.

Sofia, 27 marca.

Dwadzieścia jeden strzałów armatnich obwieściło zajęcie Adryanopola. Wiadomość przyjęto z entuzyazmem. Olbrzymi tłum wyległ na ulice. W kościołach uderzono w dzwony. — Generał Iwanow zawiadomił generalissimusa Sawowa, że Szukri pasza poddał się wraz z całym sztabem. Iwanow zamianował dla Adryanopola komendanta miasta i szefa garnizonu, którzy wydadzą zarządzenia, potrzebne dla utrzymania porządku. Generał Iwanow odbędzie dzisiaj wjazd do Adryanopola.

Sofia, 27 marca.

Król Ferdynand, następca tronu Borys i ks. Cyryl odjechali do Adryanopola.

Sofia, 27 marca.

Korespondentom wojennym pozwolono zwiedzić Adryanopol, ale tylko trzem z każdego państwa. Główną kwaterę przeniesiono z Dimotyki do Adryanopola.

Wrażenie w Belgradzie.

Belgrad, 27 marca.

Wiadomość o zdobyciu Adryanopola wywołała tu ogólną radość.

W Petersburgu.

Petersburg, 27 marca.

Podczas posiedzenia Dumy doręczono przewodniczącemu telegram petersburskiej Agencyi telegraficznej, donoszący o zajęciu Adryanopola. Pos. Krupenski odczytał telegram z mownicy. Posłowie i publiczność zebrana na galeryi przyjęła tę wiadomość długotrwałymi okrzykami.

Petersburg. W Dumie po odczytaniu telegramu, donoszącego o zajęciu Adryanopola, zjawił się prezydent sobrania Danew i poseł bułgarski Bobczew. Urządzono im owacyę i obnoszono na rękach. Śpiewano hymn rosyjski i bułgarski i wygłoszono kilka przemówień. Duchowni członkowie Dumy odprawili „Te Deum" przed obrazem św. Mikołaja.

Danew wygłosił mowę, w której wyraził podziękowanie za owacye. Pos. Krupeński wzniósł okrzyk na cześć wojska serbskiego, które u boku Bułgarów walczyło pod Adryanopolem.

Ze źródeł tureckich.

Konstantynopol, 27 marca.

Od 48 godzin rozgrywają się pod Adryanopolem zacięte walki. Po gwałtownej kanonadzie piechota nieprzyjacielska zaatakowała nasze przednie straże, które cofnęły się na główną linię obronną. Na wschodnim froncie trwają zacięte walki.

Konstantynopol, 27 marca.

Oficyalny biuletyn wojenny opiewa: Wczoraj po południu otworzył nieprzyjaciel ogień armatni na nasze pozycye pod Czataldżą. — Ogień trwał do wieczora. Nie zdarzyło się zresztą nic uwagi godnego. Pod Bulair panował też spokój.

Konstantynopol. Bez przerwy przybywają rekruci i rezerwiści z Anatolii. Wysyła się ich na linię Czataldży. Słychać, że na prawem tureckiem skrzydle toczyła się wczoraj walka.

O Skutari.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 27 marca.

Obrońca Skutari, Essad pasza odrzucił propozycyę wypuszczenia z miasta ludności cywilnej. Rząd czarnogórski zawiadomił o tem austryackiego posła w Cetynii i jak półurzędowo opowiadają, zastrzegł sobie podanie do wiadomości dalszych decyzyi. Od odpowiedzi Czarnogóry zależeć będzie zachowanie się monarchii w przyszłości. Z tego samego półurzędowego źródła słychać, że posłowie mocarstw z wyjątkiem rosyjskiego, otrzymali już od swoich gabinetów instrukcyę co do udziału w kroku zbiorowym mocarstw, mającym na celu wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich pod Skutari i opuszczenia Albanii przez wojska serskie i czarnogórskie.

Z kół dyplomatycznych dowiaduje się „Neu Fr. Presse", że na onegdajszem posiedzeniu reunionu ambasadorów w Londynie ambasador rosyjski złożył urzędową deklaracyę swego rządu co do zgody na to, aby Skutari pozostało przy Albanii, nawet w razie zdobycia tego miasta przez wojska sojuszników. W najbliższych dniach oczekują urzędowego komunikatu z jednomyślną uchwałą mocarstw co do losów Skutari.

„W. Allg. Ztg." potwierdza, że gdyby akcya mocarstw co do zaniechania oblężenia Skutari nie dała pożądanego wyniku i gdyby Czarnogórcy nie zaniechali operacyj wojennych, Austrya chwyci się tych środków, które okażą się konieczne dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Prasa angielska o mowie Greya.

Londyn. O wczorajszej mowie Greya pisze „Times": Serbowie i Czarnogórcy powinni opróżnić ten obszar, którego posiadania w ich ręku Europa nie ścierpi. Przedewszystkiem należałoby położyć kres bezcelowym mordom koło Skutari. Gdyby sprzymierzeńcy przyjęli pośrednictwo mocarstw, to mogliby cały obszar kraju zdobyty przez nich bez interwencyi zewnętrznej między siebie podzielić, ale gdyby domagali się innej linii granicznej, lub zagrażali Turcyi w Azyi, to jedno lub więcej mocarstw wystąpiłoby z interwencyą. Turcya zaś niech się niczego nie spodziewa po zwlekaniu.

„Daily Chronicle" zauważa, że każdy musi się zgodzić na zdanie Greya, że Turcya musi pozostać dość silną, by mogła rządzić w obszarach, które jej pozostaną, i że nie można doprowadzać jej do bankructwa przez odszkodowanie wojenne.

Południowa granica Albanii.

Londyn, 27 marca.

W sprawie południowej granicy Albanii mocarstwa zajmują się myślą, aby **Grecyi przyznać terytoryum aż do doliny Kalamas, co było postanowionem już w r. 1870,** ale nie zostało urzeczywistnionem, ze względu na opór Albańczyków.

O dostawy dla Czarnogóry.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 27 marca.

„Wiener Allgemeine Zeitung" zaprzecza wiadomości, jakoby austryacki Laenderbank otrzymał od rządu rosyjskiego zlecenie na dostarczenie zboża i mąki za półtora miliona koron dla Czarnogóry.

Kongres albański w Rzymie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Rzym, 27 marca.

Tutejszy przygotowawczy komitet albański zwołał na dzień 15 kwietnia wielki kongres albański do Rzymu dla naradzenia się nad obroną albańskich praw narodowych. Kongres potrwa 6 dni.

Demobilizacya Rosyi.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 27 marca.

„W. Allg. Ztg." donosi z Petersburga: Onegdaj rozpoczęło się rozpuszczanie rezerwistów petersburskiego okręgu wojskowego. W Warszawie i innych miastach Królestwa rozpuszczanie rezerwistów rozpoczęło się już w poniedziałek.

Przed pogrzebem króla greckiego.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Ateny. (Ag. At.). Ministerstwo marynarki otrzymało radiotelegram, donoszący, że jacht królewski wiozący zwłoki króla Jerzego oraz eskortujące jacht okręty wojenne musiały z powodu mgły zawinąć do portu Skiatos. Wobec tego odroczono oficyalne uroczystości żałobne w Pireus i w Atenach do dzisiaj.

Ateny. (Ag. at.) Rząd został oficyalnie zawiadomiony, że następca tronu serbskiego i następca tronu bułgarskiego przyjadą na pogrzeb króla Jerzego w zastępstwie królów Serbii i Bułgaryi.

Budżet marynarki angielskiej.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Londyn, 27 marca.

W Izbie gmin wygłosił pierwszy lord admiralicyi mowę, wnosząc budżet marynarki. Jako powody podwyższenia wydatków na flotę, wskazał mowca potrzebę powiększenia liczby statków gotowych do walki, ze względu na świeżą niemiecką ustawę firtową, podniesienie się kosztów budowy okrętów wojennych wszelkiego rodzaju, zaprowadzenie wielu świeżych urządzeń np. opału ropą, ogólny wzrost cen węgla i innych materyałów a wreszcie fakt, że w ubiegłych dwóch latach dostawcy nie zdołali dotrzymać terminów budowy. Mowca spodziewa się, że przeprowadzenie programu czynić będzie szybsze postępy, to też w ciągu roku będzie musiał zażądać dalszych uzupełniających kredytów.

Lord admiralicyi stwierdził następnie, że stosunki między Anglią a Niemcami poprawiły się w sposób widoczny.

Sytuacya polityczna we Francyi.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Paryż, 27 marca.

Większość prasy wyraża przekonanie, że nie tylko stanowisko gabinetu, ale także sytuacya polityczna jest niebywale trudną. Z wielu stron wskazują, że projekt ustawy o trzyletniej służbie wojskowej jest poważnie zachwiany.

Paryż, 27 marca.

Przeciwnicy gabinetu nie życzą sobie, aby dzisiaj ponownie interpelowano prezydenta ministrów Barthou, obawiając się bowiem, że rząd mógłby zyskać około 60 głosow. Niezawisły socyalista Breton zrezygnował wobec tego z interpelacyi.

Sprawa sądu arcybiskupiego.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Petersburg. Onegdaj rozpatrywał departament karny senatu sprawę biskupa Kazimierza Ruszkiewicza, członków sądu arcybiskupiego warszawskiego i innych, powstałą z powodu unieważnienia ślubu maryawickiego. Skargę kasacyjną skazanych przez warszawską Izbę sądową popierali Pepłowski i Olszamowski. Departament uchwalił przekazać sprawę ogólnemu zebraniu departamentów I-go i kasacyjnego w celu rozstrzygnięcia kwestyi: 1) jakiego sądu kompetencyi podlega sprawa — świeckiego czy duchownego; 2) jeżeli świeckiego, to jaka instytucya sądowa winna sprawę tę rozważyć.

Klęska powodzi w Ameryce.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Londyn. Z Dayton w stanie Ohio donoszą: Miasto na przestrzeni 4 klm. znajduje się pod wodą. Powódź zalała jedną szkołę, **przyczem zginęło 400 dzieci. W pobliżkim szpitalu miało zginąć 600 osób.**

Ze Springfield w tym samym stanie donoszą, że przy zerwaniu grobli zginęło 550 osób.

Chicago. Powódź sparaliżowała ruch na wschodnich liniach kolejowych, prowadzących przez Indiana i Ohio. Urzędnicy kolejowi oświadczają, że tak poważnej sytuacyi nie pamiętają od 20 lat. Nie wiadomo kiedy ruch znów będzie przywrócony.

Nowy Jork. W Peru (Ohio) płynie woda ulicami na 20 stóp wysoko. Woda niesie zwłoki. Kobiety wraz z dziećmi spędzają noce na dachach domów. Mróz pogarsza rozpaczliwe położenie.

Peru. Woda przerwała wczoraj nagle wał ochronny nad rzeką Wabash. Setki ludzi utonęło. Woda unosi całe domy mieszkalne. — Ludność schroniła się na dachy. Silny prąd wody uniemożliwia niesienie pomocy w łodziach.

Indianopolis. Wody wzbierają.

Katastrofa na Wisłoku.

(*Telefonem*).

Rzeszów, 27 marca.

Na przewozie na Wisłoku między Czudcem a Babicą przyszło we wtorek w nocy między godz. 10·30 a 11 do katastrofy. Gromada włościan wracała ze stacyi Czudec i przybyła do przewozu. Mimo oporu przewoźnika Józefa Pasternaka, któremu przed kilkunastu dniami wody zerwały linę przewozową, kilkunastu włościan wsiadło do łodzi, aby przeprawić się na prawy brzeg. Na środku rzeki łódź się przewróciła i wszyscy włościanie w niej się znajdujący poszli pod wodę. Według relacyi urzędowej, do **wczoraj wieczora wydobyto 4 zwłoki, ogółem zaś miało się znajdować w łodzi 12 włościan.** Wedle prywatnych wiadomości wydobyto 16 zwłok.

Telegramy

z dnia 27 marca.

Praga. „Venkov" ogłasza wywiad z posłem Udržalem, który utrzymuje, że rozwikłanie sytuacyi międzynarodowej pociągnie za sobą zmiany w austryackiej polityce wewnętrznej, zmiany o charakterze osobistym. Wytyczne jednak pozostaną te same, tylko aktorzy będą zręczniejsi, niż hr. Stürgkh.

Konstantynopol. Porta prosiła rząd niemiecki o agrement na zamianowanie generała Mahmuda Mukdara ambasadorem tureckim w Berlinie.

Rzym. „Tribuna" donosi z Brindisi, że jacht „Ks. Montpensier" odjechał w niewiadomym kierunku.

Londyn. Konferencya ambasadorów zebrała się wczoraj po południu.

Waszyngton. Prezydent Wilson wydał odezwę, wzywającą do składek na rzecz dotkniętych katastrofą orkanu i powodzi.

Z Dumy.

Petersburg. Duma odrzuciła głosami październikowców, centrum, nacyonalistów i prawicy wniosek kadetów o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Więzienia dla suchotników.

Petersburg. Rada przy głównym zarządzie więzień ukończyła swoje prace nad sprawą utworzenia osobnych więzień dla aresztantów, dotkniętych gruźlicą. Uznano za konieczne, oprócz oddziałów specyalnych, utworzyć kilka centralnych więzień-sanatoryów w okręgach: północnym — między Petersburgiem a Moskwą, zachodnim — w gub. wileńskiej, wschodnim — między Samarą a Orenburgiem, na Kaukazie i na Syberyi. Każde więzienie-sanatoryum ma być obliczone na 150—200 więźniów.

Spisek w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Aresztowano szereg osób, rzekomo 15, za udział w spisku politycznym.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Berlin. Samochód, wymijając wóz z mlekiem, wpadł na tramwaj. Sześciu pasażerów i szofer wypadło z samochodu, trzech z nich oraz szofer zginęło, trzech ciężko rannych.

Kronika.

Kraków, czwartek 27 marca.

Kalendarzyk kościelny: Jana Damasc. i Lidyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 30; zachód o godz. 6 m. 02, długość dnia godzin 12 min. 32.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, trochę cieplej, wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imieni a Słowackiego: „Judasz z Kariothu".

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa „Rzeźba" w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Bal maskowy".

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa „Rzeźby" w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie będzie zamknięta dziś we czwartek dnia 27 b. m. po południu, poczem wszystkie sale wystawowe zajmie nieustająca wystawa Towarzystwa. Między innymi prof. T. Axentowicza portrety: rektora

Edwarda Krzymuskiego, dra Władysława Wędkiewicza, oraz „Studyum kobiece". W szeregu artystów wystąpią tym razem zbiorowo: Fabijański Stanisław i Kazimirowski Eugeniusz.

Komisya rozpoznawcza Towarzystwa odbędzie posiedzenie dziś we czwartek o godz. 4 po południu w salach wystawowych Towarzystwa.

Komisya teatralna. Jak donosiliśmy, nadeszła do Krakowa wiadomość, że Wydział krajowy delegatem swoim do komisyi teatralnej mianował dra St. Estreichera, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, w miejsce dra Józefa Flacha. — Wydział krajowy wśród czterech kandydatów, którymi byli pp. Starzewski, redaktor „Czasu", dr Stanisław Tomkowicz, Lucyan Rydel, dr Stanisław Estreicher, wybrał tego ostatniego. — Jak słychać, dr Estreicher nominacyi tej nie przyjął. Wobec tego delegatem Wydziału krajowego prawdopodobnie zostanie mianowany p. Rydel.

Z dyecezyi krakowskiej. Dyecezya krakowska Mianowani: Ks. Franciszek Kluka, prob. w Osielcu, wicedziekanem; ks. Franciszek Kliś, prob. w Zawoi, notaryuszem dekanatu makowskiego; ks. Wojciech Kowalczyk, prob. w Lubniu, wicedziekanem; ks. dr Andrzej Kościółek, prob. w Myślenicach, notaryuszem dekanatu myślenickiego; ks. Kazimier Rzeszódko, prob. w Chochołowie, notaryuszem dekanatu nowotarskiego; ks. Kazimierz Buzała, prob. w Niegowici, notaryuszem dekanatu niepołomickiego; ks. Franciszek Krupa, prob. w Ślemieniu, uwolniony na własną prośbę od obowiązków wicedziekana; ks. dr Michał Kołodziej, prob. w Suchej, mianowany wicedziekanem z przydzieleniem mu agend dziekańskich; ks. Władysław Włodyga, prob. w Zembrzycach, notaryuszem dekanatu suskiego; ks. Aleksander Rajda, prob. w Spytkowicach, wicedziekanem; ks. Kazimierz Paleczek, prob. w Piotrkowicach, notaryuszem dekanatu zatorskiego. Urlop trzymiesięczny dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Józef Macak, prob. w Krzyszkowicach.

Przeniesiony ks. Józef Żaba z Sieprawia do Krzyszkowic, jako wikaryusz „ad personam". Posada wikaryusza w Sieprawiu zostaje na razie z powodu braku kapłanów nie obsadzona. Urlop sześciotygodniowy dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Franciszek Maj, wikaryusz w Chrzanowie. Kanoniczna wizyta biskupa parafij krakowskich odbędzie się w następującym porządku: kościół katedralny dnia 3 i 4 kwietnia, parafia N. P. Maryi dnia 6, 7, 8 i 9 kwietnia, parafia św. Krzyża dnia 13 i 14 kwietnia, parafia św. Szczepana dnia 20 i 21 kwietnia, Bronowice Wielkie 22 kwietnia z ekskursyą po południu do Rząski i Mydlnik, Nowa Wieś dnia 23 kwietnia, parafia św. Mikołaja dnia 27 i 28 kwietnia, Prądnik Czerwony 29 kwietnia, kościół Niepokalanego Poczęcia i kapelania św. Łazarza 30 kwietnia, parafia św. Floryana 4 i 5 maja, parafia WW. Świętych 18 i 19 maja, parafia św. Anny 25 i 26 maja, parafia św. Salwatora 1 i 2 czerwca, ekskursya do Bielan 2 czerwca po południu, do Olszanicy i Chełma 3 czerwca po południu, parafia Bożego Ciała 8 czerwca, parafia św. Michała (Skałka) 15 czerwca. Wizytacyi dokona książę-biskup Sapieha.

Ruch ludności w Krakowie przedstawia się według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia za czas od 2 do 8 b. m. następująco: Małżeństw zawarto 6, urodzin było 96, chłopców 54, dziewcząt 42, skonów było 88, męskich 50, żeńskich 38. Na gruźlicę umarło 19 osób, zapalenie płuc 17, płonicę 2, zakażenie przyranne 3, śmierci przypadkowych było 4.

Kraków liczył z początkiem bieżącego miesiąca 160.597 mieszkańców, w tem 9384 wojska.

Z Towarzystwa kooperatystów. Z inicyatywy zarządu krakowskiego oddziału Towarzystwa kooperatystów odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. w Krakowie w kawiarni hotelu Saskiego przy ulicy Sławkowskiej o godzinie 8 wieczorem odczyt dra Dębskiego p. t. „O spółce ślusarskiej w Falpmes w Tyrolu". — Po odczycie zebranie dyskusyjne. Wstęp wolny dla członków i dla wprowadzonych przez nich gości.

O jazdę na Błoniach. Magistrat przypomina, że w czasie od dnia 1 marca do 1 listopada obowiązuje zakaz jazdy wszelkiemi motorowemi wozami (jak samochody, motocykle i t. p.) na całej przestrzeni drogi gminnej w Krakowie na Błoniach miejskich, wzdłuż parku dra Jordana i toru wyścigowego, począwszy od wału kolei obwodowej aż do punktu skrzyżowania się tej drogi z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. — Samochody, przywożące osoby na Błonia miejskie, do parku dra Jordana i t. p., mogą aż do odwołania zatrzymywać się dla postoju na placu, oznaczonym tablicą, a znajdującym się po lewej stronie za mostem kolei obwodowej.

Przekroczenia powyższego zakazu karane będą grzywnami od 2 do 200 koron, ewentualnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Zabójstwo w Dąbiu. W związku z wiadomością o zabójstwie w Dąbiu, podaną we wczorajszym popołudniowym numerze naszego pisma, dowiadujemy się, że jeden z zabójców Wojciecha Szreniawy, mianowicie Ignacy Wójcik, został już przyaresztowany przez kierownika ekspozytury policyi w Dąbiu, Hradeckiego. Zabójcę odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem". Wspólnik Wójcika, Warmuz, nie został dotychczas ujęty.

Tegoroczne wiosenne ćwiczenia wojskowe rezerwistów i rezerwistów zapasowych odbędą się

W obrębie korpusu I. (krakowskiego): w piecho

cie i strzelcach: rezerwistów i rezerwistów zapasowych od 9 do 21 czerwca; żołnierzy oddziałów pionierskich przy piechocie i strzelcach od 9—21 czerwca i od 30 czerwca do 12 lipca; przy konnicy od 2—29 czerwca. W artyleryi polnej od 21 kwietnia do 3 maja, od 5—17 i od 19—31 maja, od 9—31 czerwca i od 30 czerwca do 12 lipca. W artyleryi fortecznej: rezerwiści od 26 maja do 7 czerwca, od 9—21 czerwca i od 23 czerwca do 5 lipca; rezerwiści zapasowi: od 26 maja do 14 czerwca i od 16 czerwca do 5 lipca. W 1 batalionie saperów od 26 maja do 7 czerwca.

W korpusie X. (przemyskim): w piechocie i strzelcach: rezerwiści od 16—28 czerwca, rezerwiści zapasowi od 19—31 maja; pionierzy od 19—31 maja i od 16—28 czerwca. W 10 batalionie saperów: rezerwiści od 5 maja do 1 czerwca. W 10 batalionie pionierów: rezerwiści od 5—17 maja, od 5 maja do 1 czerwca, od 19—31 maja, od 9—21 czerwca i od 30 czerwca do 12 lipca; rezerwiści zapasowi od 2—14 czerwca.

W korpusie XI (lwowskim): W piechocie i strzelcach: rezerwiści od 2—14 i od 18 do 30 czerwca; rezerwiści zapasowi od 5 do 17 i od 19 do 31 maja; pionierzy w piechocie i strzelcach od 2 do 14 i od 18 do 30 czerwca- w konnicy od 28 maja do 24 czerwca; w artyleryi: w 31 pułku od 8 do 20 kwietnia, od 23 maja do 4 czerwca i od 17 do 30 czewca; w 32 pułku od 31 marca do 12 kwietnia, od 14 do 26 kwietnia i od 26 marca do 7 czerwca i od 30 czerwca do 12 lipca; — w 33 pułku od 1 do 13 kwietnia, od 14 do 26 kwietnia i od 28 kwietnia do 10 maja, od 13 do 25 maja, od 26 maja do 7 czerwca, od 9 do 21 czerwca, od 23 czerwca do 5 lipca i od 7 do 19 lipca; w 10 pułku haubic polnych od 28 kwietnia do 10 maja, od 14 do 26 maja, od 2 maja do 7 czerwca, od 9 do 21 czerwca, od 13 czerwca do 5 lipca i od 7 do 19 lipca; w 11 pułku haubic polnych od 27 kwietnia do 10 maja, od 14 do 26 maja, od 2 maja do 7 czerwca, od 9 do 21 czerwca, od 13 czerwca do 5 lipca, od 7 do 19 lipca; w 11 dywizyi artyleryi konnej od 19 do 31 maja, od 2 do 14 czerwca i od 19 czerwca do 1 lipca; w 11 dywizyi ciężkich haubic od 19 do 31 maja, od 2 do 14 maja, od 16 do 28 czerwca i od 30 czerwca do 12 lipca.

Morderstwo pod Lwowem. Pisma lwowskie donoszą: W nocy drugiego dnia świąt, w Krzywczycach, w chacie Kwintiuków, rozegrała się krwawa i straszna scena. U Kwintiuków gościł szwagier Leona Kwintiuka, niejaki Jan Stana, gospodarz ze Zniesienia. Ze Stanem żyli Kwintiukowie oddawna w niezgodzie z powodu zatargu o grunt. Podczas zabawy świątecznej Kwintiukowie postanowili zgładzić niewygodnego sobie krewnego. Około północy zaczęli go bić kołami, a gdy Jan Stana uciekł na podwórze, pobiegli za nim i tam kołami go dobili. Mordercy ukryli następnie trupa w słomie, za tak zwaną „zachatą". Nazajutrz sąsiedzi odkryli trupa i dali znać żandarmeryi w Zniesieniu. Po całodziennem śledztwie kierownik posterunku, Józef Siegel i żandarm Piotr Kul, aresztowali właściwych sprawców. Leona Kwintiuka i jego żonę odstawiono dziś do sądu karnego we Lwowie. Zwłoki Stana złożono w kostnicy na Zniesieniu.

Koncert Paderewskiego w Łodzi. Korespondenci pism warszawskich zamieszczają obszerne sprawozdania o wtorkowym koncercie Paderewskiego w Łodzi: Na salę, przepełnioną do ostatniego miejsca, przybyła doborowa publiczność w strojach balowych. Entuzyazm był powszechny. Z chwilą ukazania się mistrza, słuchacze wstali ze swoich miejsc i zerwała się burza oklasków, która trwała kilka minut. Oklaski te, jak wicher, towarzyszyły kwiatom i laurom, które spadały na estradę. Podczas koncertu grono inteligencyi łódzkiej z pp.: dyrektorem inżynierem Wagnerem, rejentem Żadą, dyr. Gajewiczem i baronem Manteuffiem na czele, wręczyło mistrzowi pergaminowy adres, opatrzony setkami podpisów. Adres brzmi:

„Mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu w hołdzie Łodzianie. Czcigodny panie! Jako wielki artysta, roznosisz sławę imienia polskiego po szerokim świecie, z czego dumni jesteśmy. Jako dobry syn ojczyzny, z królewską hojnością darzysz nasz naród czynami swojemi. Umiałeś połączyć duszę wielkiego artysty z sercem i rozumem dobrego obywatela kraju. Pragnąc zespolić się z narodem całym w uznaniu wielkich tych zasług, wyrażamy ci, czcigodny panie, cześć i hołd".

Ofiarowano również Paderewskiemu wieńce: od Tow. muzycznego im. Chopina i od dyrekcyi szkoły muzycznej Grudzińskiego.

Nowy napad w Lubelskiem. Pisma warszawskie zamieszczają wiadomość o nowym napadzie na dwór w Lubelskiem. Niewykryci dotąd sprawcy napadli na dwór we wsi Krupe pod Krasnymstawem, własności pp. Okołow-Kozorin. Napadu dokonano w wielki czwartek wieczorem, podczas nieobecności właściciela. Bandyci zabrali gotówkę i wiele przedmiotów wartościowych.

Jest to jeszcze jeden dowód niebywałego rozzuchwalenia się bandytów, napadu bowiem dokonano w czasie, gdy po krwawej rozprawie w Swidnikach zmobilizowano w gubernii całą policyę, a w Zamościu założył sobie kwaterę tymczasową kierujący całą akcyą pomocnik generał-gubernatora warszawskiego w wydziale policyjnym gen. Uthof i gubernator lubelski Nielepowskij.

Tajemnicza śmierć admirała. Jak donoszą z Bostonu, na cmentarzu Oakland w pobliżu Lowell pogrzebane zostały zwłoki emerytowanego admirała Eatona, który zmarł pośród podejrzanych okoliczności. Pogrzeb odbył się cicho, tylko żona i pasierbica zmarłego obecne były przy spuszczaniu trumny do grobu. Jest to tem dziwniejsze, że admirał Eaton, jako dowódca krążownika „Resolute", był jednym z bohaterów bitwy w zatoce Santiago podczas wojny hiszpańskiej. Mimo to rząd pominął zupełną niepamięcią pogrzeb zasłużonego oficera, nie było żadnych wojskowych honorów, ani nawet nie wystawiono flagi narodowej u trumny. Powodem tego miały być skandaliczne zajścia, które towarzyszyły usunięciu z czynnej służby admirała Eaton miał być nałogowym alkoholikiem, a nadto wśród jego rodziny zachodziły epizody niezbyt pochlebne dla oficera marynarki.

Przed trzema laty zmarł nagle pasierb Eatona, a żona jego wprost podejrzywała ojczyma o otrucie chłopca. Śledztwo wykazało, że chłopiec zmarł z przyczyn naturalnych. Małżonkowie pogodzili się, odtąd pożycie ich było niezbyt serdeczne. Nagła śmierć admirała wzbudza znów dawne podejrzenia. Władze, które „zapomniały" o honorach wojskowych dla zmarłego, tem usilniej zamierzają zbadać powody jego śmierci. Żołądek zmarłego odesłano celem zbadania do laboratoryum uniwersytetu Harvard. Grozi skandal, jakiego nawet w Ameryce dawno już nie było.

Po wystąpieniu ze służby, Eaton żył bardzo skromnie, miał bowiem tylko 600 dolarów rocznej pensyi. Ubezpieczony był na 6000, Żona jego otrzyma zaledwie 30 dolarów miesięcznie. Już to przyznać trzeba, że „Wuj Sam" niezbyt szczodrze opatruje swoich bohaterów i ich rodziny.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Ignacego Weissa, Michała Areteńskiego, Wł. Rzepczyńskiego, Wł. Drobniewicza i Antoniego Tokarza.

Rada szkolna krajowa zamianowała inżyniera elektrowni miejskiej w Krakowie Leonarda Freudensona nauczycielem w IX klasie rangi przedmiotów matematyczno-mechanicznych w szkole przemysłowej w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała architekta Tadeusza Pietrzkiewicza nauczycielem w IX klasie rangi dla przddmiotów techniczno-budowlanych w szkole rzemiosł budowlanych w Buczaczu.

Zmarli:

Andrzej Szlachtowski, emerytowany urzędnik krakowskiej akcyzy miejskiej, przeżywszy lat 58, zmarł we środę d. 26 b. m. w Ryglicach.

KAROL KLOUP.

Baszybuzuki.

(Z czeskiego).

Sioło Kawakli, 40 wiorst od Kirk-Kilisse. Gdyś wyszedł na koniec wsi, widziałeś — wieżyce kościołów i minarety meczetów miasta czterdziestu kościołów, Kirk-Kilisse, w języku bułgarskim Łozengrad zwanego.

Kawakli wieś ludna. Domy szeregami swemi tworzyły trójkąt; tak przynajmniej przedstawiał się ich rysunek ze wzgórza, przez które wiodła droga do Kawakli.

Było to w lipcu. Wszystko dojrzało. Resztki sprzętu zwożono do zabudowań gospodarczych. Woły wypasione poważnie szły w zaprzęgu. Opodal podorywano rolę.

Słońce jaśniało, lecz nie dopiekało. Jechaliśmy wózkiem jednokonnym. Powoził młody Bułgar. Opowiadał nam, że się żeni, ślub odbędzie się w Łozengradzie, już, już, jest już bowiem po żniwach, a termin ten przy zrękowinach przed rokiem sobie ułożyli.

Bułgar był wesół, zdrów, przyśpiewywał, podcinając żwawego konia.

— Ho, ho! — i koń bardziej chyżo przebierał nogami.

Towarzysz mój podziwiał bujność ziemi trackiej, w której chyba ptasiego mleka brakło.

— Ho, Wasylka, ho! — nagle zawołał młody nasz woźnica.

Spojrzeliśmy. W polu na lewo zagrabiała proso dziewczyna w barwnym stroju, opalona, o ciemnych włosach. Śmiała się do Bułgara.

— Ładna dziewka! — rzekł mój sąsiad.

Istotnie, Wasylka przedstawiała typ młodej wieśniaczki dobrze zbudowanej, mocnej, urodziwej. Gdy się zbliżyła, ujrzeliśmy duże czarne oczy, rysy twarzy regularne, białą szyję i fałdzistą koszulę z żółtej lekkiej tkaniny, z pod której uwypuklały się jędrne piersi.

Na głowie miała bronzowy fez, który pokrywał obfite włosy ze spuszczonemi na ramiona warkoczami. Spódnica o spłowiałym kolorze niebieskim, zasłaniała kolana, a niżej wyglądały pełne, opalone łydki i bose, zgrabne stopy.

— To jest przyszła żona Iwana Dymka, czyli krótko mówiąc, moja — przedstawił nam Bułgar dziewczynę, zatrzymując konia.

Wasylka spojrzała na nas i zaśmiała się, szczerząc białe zęby.

— Jeszcze nie wiadomo! — zawołała.

— Ej, Wasylka! — pogroził jej młodzieniec.

— Jedź, jedź! — bo „oni" — rzekła wskazując na nas — są głodni. Dawno już po obiedzie.

— Mleko jest, jabłka są, to się najedzą. Przyjdź i ty! Ho! — krzyknął na konia.

Ruszyliśmy, zostawiając śmiejącą się jeszcze dziewczynę.

— A cóż będzie, jak Wasylka nie zechce iść do ślubu?

— E, ona tak tylko żartuje, żadenby się z nią nie ożenił, jakby mnie nie chciała. Taki u nas zwyczaj.

Wjechaliśmy do wsi. Wypędzano na pastwisko bydło, rosłe, zdrowe. Po dziedzincach widzieliśmy dużo drobiu, stadka owiec, gdzieniegdzie świń parę. To gospodarstwa chrześcijańskie, muchadżirowie-muzułmanie świń nie hodują. Przy każdym domu — spichlerz, w którym teraz wre praca.

Stanęliśmy przed domem ze sklepem.

— Jesteśmy na miejscu — oświadczył mój towarzysz podróży. — No, Iwan, niech będzie pieczeń barania i śliwki.

— Matka wszystko zrobi — odrzekł i na cały głos krzyknął: — Matka, matka, są goście!

Wkrótce poznaliśmy się i z matką i z ojcem Iwana. Oprócz gospodarstwa mieli sklep i kawiarnię. W tej to kawiarni rozgościliśmy się i dano nam posiłek.

Nazajutrz mieliśmy jechać dalej, a tymczasem zaznajomiliśmy się z całą rodziną Wasyla Dymka, ojca naszego woźnicy. Wasyl chłop lat około 50, barczysty, z siwawą brodą i czupryną, chętnie opowiadał nam dzieje wsi i okolicy. Niemniej gościnną była jego żona, o jakiś dziesiątek lat odeń młodsza, w pełnym rozkwicie kobiecości. Oprócz Iwana, mieli starszego syna, Ruńkę i młodszego od Iwana, Stefana, oraz dwie córeczki: Wasylkę 5-letnią i Ljubę — czteroletnią.

Wieczorem przyszło kilku wieśniaków i wieśniaczek, a między niemi Wasylka, narzeczona Iwana.

— Ruńko żenić się jeszcze nie chce — objaśniła nas z niezadowoleniem podczas zabawy całego towarzystwa Dymkowa. — A wybraliśmy dla niego pannę, jak się patrzy. Oto ta!

Dziewczyna wskazana tak samo była urodziwa, jak Wasylka.

— Jest ona siostrą tej! — mówiła gospodyni, pokazując młodą kobietę. — Ta nazywa się Stawowa i dopiero przed rokiem wyszła za mąż. Spodziewają się dziecka.

Objaśnienie to było zbyteczne dla widomego.

Ale Bułgarzy mają zwyczaj dokumentalnie wszystko wyłożyć.

Wczesnym rankiem opuściliśmy wieś Kawakli.

* * *

Minęło zaledwie cztery miesiące.

Po zdobyciu Łozengradu przez Bułgarów, nie mając już tam co robić, bo mój dom handlowy zwinął tam swoją filię, postanowiłem udać się do Mustafa-Pasza.

Nie mogłem inaczej, tylko musiałem iść pieszo. Droga prowadziła na Kawakli.

Już za okopami Kirk-Kilisse, jakkolwiek upłynęło pół miesiąca od zajęcia miasta przez Bułgarów, przekonałem się naocznie o strasznych skutkach wojny. Jak okiem sięgnąć — spustoszenie. Drzewa powyrywane, pola stratowane, droga pełna wybojów.

Wioski na prawo i na lewo stoją w zgliszczach. Sterczy tylko gdzieniegdzie komin lub jakieś tragiczne rumowisko. W noc księżycową, wszystko to przybiera kształty fantastyczne potworne. Niebo pogodne, stan powietrza niezbyt chłodny, decyduję się więc iść naprzód. — Skądś, z oddali, dochodzi mnie olbrzymie głuche bębnienie powietrza. To grają znać armaty bałgarskie i tureckie. Zdaje się, że dostrzegam rakiety w kierunku Adryanopola.

I przychodzą mi na myśl: baszybuzuki. — W czasie pokoju, ci nieregularni żołnierze tureccy sprawiają odrażające wrażenie: coś jastrzębiego mają w wyrazie swych twarzy, półwilczego w ruchach swych postaci. Cieszą się sławą rabusiów urodzonych. Dzieci nimi straszą. Tępią ich wprawdzie Bułgarzy, ale zaledwie rozgromią jedną bandę, wnet tworzy się druga. Jednego baszybuzuka wystarczy, aby z maruderów i rozbitków zorganizował rozbójniczą dziką watahę. Głodne to i mściwe.

Baszybuzuk boi się tylko kuli i siły. A ja nawet rewolweru przy sobie nie miałem, całą obroną moją była laska.

Mówiono, że baszybuzuki grasują po okolicy. Niewiadomo z jakich nor wyłażą, palą wsie, rżną chłopów, a kobiety i dzieci w pień wycinają.

Zastanawiając się nad tem, strach mnie ogarnął. Wodobyłem zegarek i przy świetle księżyca dojrzałem, iż zbliża się dziesiąta. W krzewach, w powyrywanych pniach wyobrażałem sobie baszybuzuków.

Cały spotniałem, serce mi na głos biło. Ani iść naprzód, ani się wrócić. O, jakież drogie wtedy życie się wydaje.

W ciemnościach zamajaczył mi jakby minaret.

— Więc jest w pobliżu meczet — pomyślałem.

W meczecie prawy Turek zbrodni nie popełni, ale dla baszybuzuka nie ma nic świętego Jednak...

Coś mnie powiodło w kierunku minaretu. — Znalazłem się przed starym meczetem drewnianym. Żaden szmer mnie nie dolatywał. Cichutko wpełznąłem do wnętrza przez wywalone drzwi. Wpełznąłem, gdyż wkradałem się tam na czworakach. Wywalone drzwi trzymały się na zawiasie dolnej i oparte o ścianę, tworzyły coś w rodzaju budy. Tam się wcisnąłem i niewiem, kiedy sen mnie zmorzył.

Obudziłem się. Była ósma rano. Nogi mi pocierpły, uczuwałem ból we wszystkich częściach ciała. Jednak już dzień. Wrócę do Kirk-Kilisse. Ostrożnie wychyliłem głowę i niezwłocznie ją cofnąłem. Pod ścianą boczną ujrzałem ludzką postać w pozycyi leżącej... (Dok. nast.).

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 K.) Ludwik Baranowski z Warszawy, Jan Hołuj z żoną, Jan Kocot z Myślenic, Władysław Migdał z Bochni, Stanisław Świerk z Ropczyc, Henryk Kastler z Berna, Hugo Dile z Wadowic, Jan Leitner z Grabia, Ani Feliks z Wiednia, Wincenty Żywiecki, Walery Deo, Jan Twardowski z Krakowa, Kazimierz Sedlak z żoną ze Świątnik Górnych, Antoni Zawadzka z córką z Polanki Wielkiej, Józefa Tarnawska z córką z Krosna, Jan Winnicki ze Zubryc, X. Aleksander Sielicki z Horochowa (Rosya), Michał Wasyliszyn z Gorlic, Edward Piątkowski z Tarnowa, Jan Rzemiński z Kijowa, Józef Zając z Domosławа, Juliusz Sklenarski ze Stogniowic (Król. Pol.), Helena Zbyszewska ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 250·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 115·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 484·—, Clary złr. 40 m. k. 190·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—. Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·50, Losy fund, arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 81·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 233·—, Tureckie oblig. prem. kolei proj 231·95, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—.

Wiedeń, 26 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 632·75, węg. Zakł. kredyt. 827·—, Anglobanku 339·25, Unionbanku 598·—, Länderbanku 518·—, Bankvereinu 517·75, Bodencredit 1153·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 639·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 678·—, Kolei państwowych 704·—, kolei południowej 113·25, kolei północnej 4895·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1064·50, Rima Muranyi 723·50, Praskiego Tow. żelaznego 3460·—, Fabryki broni 946·—, Akcye tureckie tyt. 326·—, Gal. Karp. Tow. naft. 875·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·60, Austr. renta koron. 83·75, Węgier. renta koron. 8 ·35, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 88·—, 4% Listy Banku hip. 82·50, 4½% Listy Banku hip. 90·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. [illegible], 4½% Listy Banku kraj. 92·10, 4% Gal. Obl. propin. 96·35, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·60, 4% pożyczka m. Lwowa 84·—, 4% pożyczka m. Krakowa —·—, Losy tureckie 232·25, Marki 118·40, Ruble 253·75, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 840·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie lekko polepszene.

Wiedeń, 26 marca. Cukier 22·45—22·55; 22·75—2.·80 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.